

Słowa Marii Grzegorzewskiej: „*Nie ma kaleki - jest człowiek*” skierowane są nie tylko do społeczeństwa, ale również do samego człowieka niepełnosprawnego. Niepełnosprawność bowiem jest stanem, którego każdy sprawny człowiek pragnie uniknąć, często podświadomie budzi ona lęk już przy kontakcie z osobą nie w pełni sprawną.

Nasza kultura, zbudowana na antycznej wartości poszanowania i godności osoby ludzkiej oraz na chrześcijańskiej miłości bliźniego, nie pozwala na wyrażanie negatywnych emocji wobec osób z niepełnosprawnością, tłumi agresję kumulowaną w słownych określeniach niepełnosprawności, jednakże lęk ten powoduje częste odseparowywanie ludzi sprawnych od ludzi posiadających dysfunkcje rozwojowe. Często zdarza się również, że sama osoba niepełnosprawna z obawy przed odrzuceniem izoluje się od zdrowej części społeczeństwa, staje pasywna względem niej, bądź z uwagi na fakt „pokrzywdzenia przez los” wysuwa roszczenia wobec otaczających ją ludzi.

Właśnie z takimi osobami w różnym wieku spotykam się najczęściej: czekającymi na mannę z nieba, która - jeśli nadejdzie - wcale nie cieszy, gdyż w jej zdobycie nie włożono grama wysiłku. Dlatego z punktu widzenia oligofrenopedagoga pracującego z osobami z niepełnosprawnością, ale też z punktu widzenia osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim **PODAWANIU WSZYSTKIEGO OSOBOM Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ NA TACY**
mówię stanowcze
NIE!!!

Wychować do „wyuczonej bezradności” zawsze możemy, tylko PO CO i z korzyścią dla kogo? Niepełnosprawny „delikwent” wychowany w poczuciu bycia „pępkiem świata” prędzej czy później staje się człowiekiem - określając delikatnie – nielubianym, rzucającym cień na całą populację osób z niepełnosprawnością na zasadzie: JEDEN zawinił, WSZYSCY OBERWALI. Za to osoba z niepełnosprawnością, która by coś osiągnąć, musi się postarać, ma świadomość sprawstwa, co daje jej poczucie ogromnej radości, decyzyjności, itp. Rzuca też światło na wszystkie osoby z niepełnosprawnością, tylko tym razem pokazuje, że niepełnosprawni to nie ci, którzy wiecznie pasożytują na zdrowej części społeczeństwa, a CI, KTÓRZY MIMO WSZYSTKO DAJĄ RADĘ stając się tym samym MOTYWACJĄ dla innych :)

Pomagajmy, ale mądrze, dajmy WĘDKI, zamiast ryb, a korzyść będzie obopólna :)

Aleksandra Nalewaja